

Sygn. akt VI ACa 908/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 października 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Mariusz Łodko

Sędziowie: SA Aldona Wapińska (spr.)

SO (del.) Joanna Mrozek

Protokolant: st. sekr. sądowy Magdalena Męczkowska

po rozpoznaniu w dniu 18 października 2016 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. W. (1)

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W.

o zadośćuczynienie, odszkodowanie, rentę i ustalenie

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 5 marca 2015 r.

sygn. akt IV C 1634/12

1. prostuje oczywistą omyłkę w zaskarżonym wyroku w ten sposób, że błędnie oznaczoną sygnaturę akt „I C 1634/12” zastępuje sygnaturą prawidłową „IV C 1634/12”;

2. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a) w punkcie szóstym zasądza dodatkowo na rzecz M. W. (1) od Towarzystwa (...) S.A. w W. tytułem zadośćuczynienia kwotę 70.000 zł (siedemdziesiąt tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 14 lutego 2013 roku do dnia zapłaty;

b) w punkcie dziesiątym a) przejmuje koszty sądowe obciążające M. W. (1) na rachunek Skarbu Państwa;

3. zasądza od Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz M. W. (1) kwotę 6.652 zł (sześć tysięcy sześćset pięćdziesiąt dwa złote) tytułem zwrotu kosztów procesu w instancji odwoławczej.

VI ACa 908/15

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 20 listopada 2012 roku M. W. (1) wystąpiła przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W., wnosząc o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz zadośćuczynienia w kwocie 150.000 zł z odsetkami ustawowymi od 30 czerwca

2011 r., tj. od upływu trzydziestu dni od daty wezwania do zapłaty. Ponadto powódka żądała zasądzenia kwoty 26.238 zł, z odsetkami od upływu trzydziestu dni od doręczenia odpisu pozwu tytułem odszkodowania, na które składały się koszty opieki nie uznane przez ubezpieczyciela w trakcie postępowania przedsądowego. Powódka żądała także skapitalizowanej renty w wysokości 4.470 zł, liczonej po 298 zł miesięcznie, za okres od 15 października 2010 r. do 31 grudnia 2011 r., z ustawowymi odsetkami od daty doręczenia pozwanemu odpisu pozwu oraz renty na przyszłość w wysokości 312 zł od stycznia 2012 roku, płatną miesięcznie. Powódka wносиła również o ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość.

W uzasadnieniu pozwu powódka podała, że roszczenie kieruje przeciwko ubezpieczycielowi sprawcy wypadku, w wyniku którego doznała obrażeń ciała skutkujących wielomiesięcznym pobytem w szpitalu i utratą zdolności do pracy.

W piśmie procesowym z 5 września 2014 roku, powódka rozszerzyła żądanie pozwu dodatkowo o kwotę 6.769 zł z ustawowymi odsetkami od upływu trzydziestu dni od doręczenia tego pisma przeciwnikowi procesowemu, tytułem odszkodowania, na które to odszkodowanie składały się koszty leczenia stomatologicznego oraz koszty pobytu na turnusie rehabilitacyjnym.

W odpowiedzi na pozew następca prawny ubezpieczyciela sprawcy szkody - Towarzystwo (...) S.A., wniosło o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu. Pozwany nie kwestionował faktu odpowiedzialności i tego, że jego poprzednik prawny obejmował ubezpieczeniem z tytułu odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych sprawcę kierującego pojazdem, natomiast kwestionował zasadność żądań uznając, że zadośćuczynienie, które zostało wypłacone w toku postępowania przedsądowego, w kwocie 109.700 złotych, zrekompensowało powódce krzywdę. Co do kosztów opieki, pozwany podał, że wypłacił kwotę 8.086 złotych i 40 groszy. Wskazał też, że powódka nie wykazała, iż domaganie się kosztów opieki w kwocie dochodzonej pozwem, jest rzeczywiście uzasadnione, ze względu na liczbę godzin opieki, którą miałyby świadczyć osoba trzecia oraz z uwagi na zastosowaną stawkę godzinową, która znacznie przekracza stawki funkcjonujące w opiece społecznej. Pozwany twierdził, że ewentualnie w grę mogła wchodzić by tu stawka w wysokości sześciu złotych, a nie dziesięciu, jak domagała się powódka.

Wyrokiem z dnia 5 marca 2015 r. Sąd Okręgowy w Warszawie:

1. zasądził od Towarzystwa (...) SA w W. na rzecz M. W. (2) kwotę 40.300 zł z ustawowymi odsetkami od 6 lipca 2011r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia;
2. zasądził od pozwanego na rzecz powódki tytułem odszkodowania kwotę:
 - a) 3378 zł z ustawowymi odsetkami od 14 lutego 2013 r. do dnia zapłaty;
 - b) 6769 zł z ustawowymi odsetkami od 25 października 2014 r. do dnia zapłaty;
3. Zasądził od pozwanego na rzecz powódki rentę z tytułu częściowej utraty zdolności do pracy zarobkowej w kwocie 312 zł płatną z góry do 10-tego dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminu płatności którejkolwiek z rat, poczynając od sierpnia 2013r.

W punktach 4- 7 Sąd Okręgowy oddalił powództwo co do pozostałych roszczeń, zaś w punkcie 8 zasądził od M. W. (1) na rzecz Towarzystwa (...) SA w W. kwotę 547 zł tytułem kosztów procesu. Ponadto w pkt 9 Sąd pierwszej instancji

nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa-Sądu Okręgowego w W. tytułem kosztów sądowych:

- a) od M. W. (1)- kwotę 9038, złotych – z kwoty zasądzonej na jej rzecz w punkcie 1;
- b) od Towarzystwa (...) SA w W. – kwotę 3873,66 złotych.

Podstawą rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego były następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

W dniu 4 sierpnia 2010 roku miał miejsce wypadek drogowy: na drodze w miejscowości B., w kierunku Z., kierujący samochodem F. (...) Ł. N. z niewyjaśnionych przyczyn stracił panowanie nad samochodem, zjechał na lewo i uderzył w drzewo. W wyniku tego wypadku na miejscu śmierć poniósł kierowca oraz dwaj pasażerowie, którzy siedzieli na tylnym siedzeniu.

Powódka, która była pasażerką siedzącą obok kierowcy, odniosła obrażenia, w wyniku których została karetką przetransportowana do szpitala (...) w O. na szpitalny oddział ratunkowy, gdzie stwierdzono ogólnie złamania i obrażenia ogólnoustrojowe. Następnie od 5 do 16 sierpnia 2010 roku powódka przebywała na oddziale intensywnej terapii Szpitala (...) w O., tam stwierdzono u niej uraz wielonarządowy, uraz kości twarzoczaszki ze złamaniem żuchwy, uraz klatki piersiowej i złamanie żeber, stłuczenie płuc, uraz brzucha z pęknięciem wątroby, uraz kręgosłupa, urazy kończyn dolnych i górnych, niewydolność oddechową. Powódka została wypisana w stanie zadowolającym i przekazana do oddziału ortopedii, gdzie przebywała w okresie od 16 sierpnia do 22 września 2010 roku. Na tym oddziale rozpoznano u powódki wieloodłamowe zmiążdżeniowe złamanie kości skokowej lewej w trakcie leczenia aparatem stabilizacji zewnętrznej, złamanie kości sześciennej lewej w trakcie leczenia aparatem stabilizacji zewnętrznej, wieloodłamowe złamanie nasad i przynasad dalszych obu kości podudzia lewego w trakcie leczenia aparatem stabilizacji zewnętrznej, złamanie przynasady bliższej kości piszczelowej lewej w trakcie leczenia, wykręcenie stawu skokowego prawego, wieloodłamowe złamanie bliższego odcinka kości łokciowej lewej, złamanie głowy kości łokciowej lewej, w trakcie leczenia, złamanie przynasady dalszej kości promieniowej prawej, złamanie kłykcia bocznego kości piszczelowej lewej w trakcie leczenia, mnogie złamania żuchwy zespolone płytkami, w trakcie leczenia unieruchomieniem międzyszczękowym, przebyty uraz klatki piersiowej, ze złamaniem tylnych odcinków żeber 1, 3 po stronie lewej i odcinków przymostkowych żeber 2, 6 po prawej stronie, przebyte złamanie prawego wyrostka poprzecznego kręgu lędźwiowego L-2 oraz stan po przebytej tracheotomii. W czasie tego pobytu zalecono ćwiczenia usprawniające kończyn, zgodnie ze schematem podanym w oddziale, pionizacja i chodzenie bez obciążania kończyny dolnej lewej, do czasu kolejnej kontroli ortopedycznej, zalecono lekarstwa, dalsze usprawnienie w oddziale rehabilitacji oraz kontrole w poradni ortopedycznej. Powódka w czasie tego pobytu przebyła dwie operacje – w dniu 6 września i w dniu 9 września. Następnie powódka przebywała w Centrum (...) w K. w okresie od 7 października 2010 do 16 listopada 2010, gdzie przechodziła zabiegi rehabilitacyjne. Kolejny pobyt w Szpitalu (...) w O. miał miejsce w okresie od 24 do 29 listopada 2010. Powódka przebyła tam operację usunięcia stabilizatora. Następnie powódka przebywała w Centrum (...) w K. w okresie od 4 stycznia do 15 lutego 2011 roku, podczas którego przechodziła zabiegi rehabilitacyjne. Kolejny pobyt powódki był w Szpitalu (...) w O., na oddziale chirurgii szczękowej w okresie od 13 do 18 lipca 2011 roku, gdzie powódka przeszła zabiegi z zakresu chirurgii szczękowej. Następnie powódka przebywała w sanatorium, w okresie od 1 do 30 września 2011 roku. Ponownie powódka przebywała w Szpitalu (...) w O. od 24 do 27 stycznia 2012 roku, gdzie przebyła kolejną operację.

Jednocześnie w toku leczenia powódka otrzymała orzeczenie o stopniu niepełnosprawności – została zaliczona do znacznego stopnia niepełnosprawności do 25 listopada 2013 roku.

Ponadto powódka w trakcie całego procesu leczenia otrzymywała rentę z ZUS - od 1 października 2010 roku powódka otrzymywała rentę w wysokości 706 złotych plus zasiłek pielęgnacyjny 181 złotych, dawało to łącznie kwotę 797 złotych i taka kwota była jej wypłacana. Od 1 stycznia 2011 roku była jej wypłacana tytułem renty i zasiłku taka sama kwota, od 1 marca 2011 roku była to kwota 821 złotych, od 1 marca 2012 roku była to kwota 799 złotych, do wypłaty była to kwota 691 złotych, natomiast od 1 grudnia 2012 roku renta wynosiła 613 złotych, a do wypłaty powódce przekazywano 592 złote. Według ostatniej decyzji rentowej od 1 marca 2013 roku renta wynosiła 638 złotych netto, czyli do wypłaty powódce przekazywano 561 złotych.

Powódka przed wypadkiem, w czerwcu 2010 roku, ukończyła szkołę policealną dla dorosłych w zawodzie (...) i zdała egzamin zawodowy na (...), zaś w lipcu 2010 roku została przyjęta na kierunek (...) w Wyższej Szkole (...) w W., ale w kwietniu 2011 r. została skreślona z listy studentów.

Opiekę nad powódką, w trakcie całego procesu leczenia, sprawowała matka, także ojciec oraz rodzeństwo. Matka przyjeżdżała do szpitala i wykonywała różne czynności higieniczne, a także czynności z zakresu karmienia powódki, ponieważ powódka, ze względu na urazy twarzy, miała trudności z jedzeniem. Także podczas pobytu powódki w domu, matka wykonywała wokół powódki czynności usługowe, związane z pomocą w poruszaniu się, z zabiegami higienicznymi, z pożywieniem i podawaniem jedzenia, ponieważ powódka przez długi czas poruszała się na wózku inwalidzkim, a potem o kulach, dopiero od sierpnia 2011 roku powódka mogła sama jeść i wykonywać wokół siebie czynności higieniczne.

Postępowanie karne umorzono z uwagi na to, że nie zdołano wyjaśnić, w jaki sposób doszło do tego wypadku. Kierujący był ubezpieczony z tytułu odpowiedzialności cywilnej w (...) Towarzystwie (...), które zostało przejęte przez Towarzystwo (...).

Powódka zgłosiła szkodę w dniu 6 czerwca 2011 roku. .

Pozwany wypłacił powódce kwotę 109.700 złotych tytułem zadośćuczynienia i kwotę 4.050 złotych tytułem opieki osób trzecich.

W toku sprawy Sąd dopuścił dowód z opinii biegłych lekarzy w zakresie różnych specjalności, celem ustalenia stanu zdrowotnego powódki oraz ustalenia, jaka pomoc świadczona przez osoby trzecie jest powódce nadal potrzebna.

Biegły ortopeda stwierdził istniejące zniekształcenie stawu skokowego lewego, zniesie ruchu w stawie skokowym lewym, deficyt wyprostów w lewym stawie łokciowym. Biegły ten stwierdził też, że proces leczenia powódki jest zakończony, ale nadal konieczne jest leczenie usprawniające, ponieważ powódka utyka na jedną nogę, chodzi o jednej kuli i w rzeczywistości u powódki nie można stwierdzić, że jej stan zdrowotny powrócił do stanu sprzed wypadku. Natomiast zabiegi usprawniające są potrzebne przeciw wtórnym zmianom, które mogą powstać w wyniku tych obrażeń. Z ustaleń opinii biegłego wynika też, że zmiany pourazowe mogą postępować i mogą podlegać pogłębieniu, a te dysfunkcje mają charakter stały. Biegły ten w zakresie ustaleń co do wymogu opieki ze strony osób trzecich stwierdził, że powódka wymagała opieki osoby trzeciej w wymiarze trzech godzin na dobę w okresie od 4 sierpnia do 16 sierpnia 2010 roku, w okresie od 16 sierpnia do 22 września w wymiarze jednej godziny na dobę, w okresie od 22 września do 7 października w pełnym zakresie, to jest 8 godzin na dobę, w okresie od 7 października do 16 listopada nie wymagała, bo była hospitalizowana, w okresie od 16 listopada do 21 listopada wymagała pomocy w wymiarze ośmiu godzin na dobę, w okresie od 21 listopada do 29 listopada nie potrzebowała ze względu na hospitalizację. Natomiast od 29 listopada 2010 do 4 stycznia 2011 roku potrzebowała pomocy osób trzecich w wymiarze sześciu godzin na dobę, od 4 stycznia 2011 do 5 lutego 2011, 15 lutego 2011 nie potrzebowała takiej pomocy, od 15 lutego 2011 do 13 lipca 2011 potrzebowała takiej opieki w wymiarze czterech godzin, od 13 lipca 2011 roku do 18 lipca 2011 roku nie potrzebowała ze względu na hospitalizację, od 18 listopada, do 24 stycznia 2012 roku potrzebowała w wymiarze dwóch godzin na dobę, od 24 stycznia do 27 stycznia 2012 roku nie potrzebowała ze względu na hospitalizację i od 27 stycznia do 31 grudnia 2012 roku wymagała pomocy w wymiarze jednej godziny na dobę, a od 1 stycznia 2013 roku i nadal, według biegłego, wymaga opieki osób trzecich w wymiarze jednej godziny na dobę.

Jeśli chodzi o kwestię rehabilitacji powódki, to z ustaleń na podstawie opinii biegłego rehabilitanta wynika, że stwierdza się u powódki różnego rodzaju blizny, w tym blizny na twarzy, blizna po tracheostomii, blizny lewe, po lewej stronie klatki piersiowej, blizny pooperacyjne na bocznych powierzchniach lewego podudzia oraz blizny pooperacyjne w leczeniu złamań na obu stronach przedramiona. Z opinii biegłego rehabilitanta wynika, że powódka wymaga pewnych czynności rehabilitacyjnych. Biegły ten ustalił jakie zabiegi rehabilitacyjne powinna powódka przechodzić w warunkach poradni lub oddziałów dziennych, także w sanatoriach. Chodzi tutaj o leczenie usprawniające, czyli gimnastykę leczniczą, naukę prawidłowego wzorca chodu, terapię zajęciową, ćwiczenia czynne z oporem, masaż

kończyn dolnych i górnych, zabiegi fizykoterapeutyczne wspomagające fizjoterapię, krioterapia, diadynamik, masaż wodno-wirowy, ćwiczenia w basenie, fonoforeza, magnetotronik, laser, masaż perełkowy, lampa sollux. Biegły ten stwierdził, że rokowania powrotu do pełnej sprawności sprzed wypadku są złe, mimo że samo leczenie jest zakończone, ale wymaga się leczenia rehabilitacyjnego w celu utrzymania aktualnego funkcjonalnego stanu zdrowia powódki. Natomiast biegły ten stwierdził, że aktualny stan zdrowia powódki jest dobry. Powódka jest samodzielna, porusza się samodzielnie bez sprzętu medycznego, utyka na lewą kończynę z powodu powypadkowego jej skrócenia. W niewielkim stopniu ma ograniczone funkcje ruchowe kończyn górnych, niewpływające w istotny sposób na sprawność manualną ręki lewej i prawej. Może podjąć pracę zarobkową, najlepiej wykonywaną w pozycji siedzącej. Co do bólu biegły się wypowiedział, że sam ból fizyczny i cierpienie było największe przez 7 tygodni od urazu i stopniowo zmniejszało się wraz z postępem leczenia. Według biegłego rehabilitanta powódka nie wymaga opieki osób trzecich w związku z urazem, natomiast w przeszłości takiej pomocy potrzebowała. Biegły też stwierdził, że powódka nie przedstawiła żadnych zaświadczeń lekarskich lub wypisów ze szpitala, z których wynikałoby, że istnieje konieczność zapewnienia opieki osób trzecich dla powódki.

Biegły z zakresu chirurgii stomatologicznej i szczękowo- twarzowej, stwierdził występujące aktualnie skutki tego wypadku: blizna okolicy skóry brody około pięciu centymetrów, blizna okolicy czerwieni wargowej, długość około czterech centymetrów, blizna powstała po tracheostomii o długości około jednego centymetra, blizny lewego i prawego kąta żuchwy o długości około trzech centymetrów. Ponadto biegły stwierdził koronę protetyczną na zębie dwudziestym drugim, brak zęba trzydziestego piątego, implanty obciążone protetycznie w okolicy czterdziestej pierwszej i czterdziestej piątej. Biegły ten też stwierdził, że podczas wypadku doszło do złamania korony zęba dwudziestego drugiego, złamania w obrębie żuchwy oraz za skutek wypadku należało uznać także utratę zęba czterdziestego pierwszego oraz skutkiem tego wypadku były te wymienione blizny. Ogólnie biegły ten stwierdził, że proces leczenia został zakończony.

Biegły z zakresu chirurgii naczyniowej stwierdził, że nie widzi zaburzenia ukrwienia nóg i rąk, mimo że powódka uskarża się na pojawiające się obrzęki obu kończyn górnych i dolnych. Brak zaburzenia ukrwienia dotyczy zarówno unaczynienia żylnego, jak i tętniczego. Biegły ten nie stwierdził też objawów choroby żylniej.

Biegli z zakresu psychologii i psychiatrii stwierdzili, że u powódki istnieje strach przed jazdą samochodem, powódka samodzielnie nie jeździ, bo się boi. Powódka zgłaszała skargi w postaci nawracających koszmarów sennych ze scenami z wypadku, płaczliwość, nerwowość, zmienność nastroju, skłonność do impulsywnego, agresywnego reagowania. Biegli stwierdzili istnienie uszkodzeń ośrodkowego układu nerwowego, ograniczone zmiany osobowości oraz zaburzenia stresowe pourazowe, to znaczy zespół stresu pourazowego, będący skutkiem przeżycia wypadku, stanowiącego realne zagrożenie dla życia. Biegli stwierdzają, że cierpienia powódki istnieją do dzisiaj i powódka ma podwyższony poziom lęku. Co do możliwości leczenia powódki, biegli stwierdzili, że prowadzona w sposób prawidłowy i z należytą starannością psychoterapia powódki tylko częściowo może przyczynić się do zmniejszenia negatywnych skutków w zakresie zdrowia powódki, to jest w zakresie funkcjonowania emocjonalno społecznego, czyli radzenia sobie ze skutkami urazu, natomiast samych skutków uszkodzenia środkowego układu nerwowego taka psychoterapia poprawić nie może.

Z zeznań powódki wynika, iż w chwili obecnej uskarża się na puchnięcie jednej z nóg, musi się poruszać o kuli, trudno jej dłużej wystać w pozycji stojącej, ma także ograniczoną ruchomość jednego ze stawów. Ponadto powódka podawała, że ma szpecące blizny na twarzy, które musi maskować makijażem. Podała też, że to puchnięcie nogi uniemożliwia jej podjęcie pracy, jest zatrudniona w aptece na podstawie umowy zlecenia czasowo, tylko na pewną liczbę godzin. Zależy jej na tym, żeby nie stracić uprawnień do zawodu. W przeszłości powódka pracowała z wynagrodzeniem wynoszącym około tysiąca złotych. Natomiast obecnie powódka pracuje tylko na podstawie umowy zlecenia.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie powołanych w uzasadnieniu ustnym dowodów uznając, że nie było podstaw do ich kwestionowania. Co do obrażeń i stanu zdrowia wypowiedzieli się biegli w swoich opiniach, które nie były kwestionowane – poza pewną polemiką między stronami, co do procentowego uszczerbku na zdrowiu. Zdaniem Sądu ta okoliczność była nieistotna, dlatego że procentowy uszczerbek na zdrowiu w rzeczywistości ustala

się dla potrzeb postępowania ubezpieczeniowego i wypłaty jednorazowego świadczenia z tytułu wypadku przy pracy, więc Rozporządzenie Ministra (...) w sprawie ustalenia uszczerbku na zdrowiu dla potrzeb wypłaty tego świadczenia ma jedynie charakter posiłkowy dla ustalenia rozmiaru krzywdy i stanu zdrowia poszkodowanego w postępowaniu cywilnym i nie miało ono przesądzającego znaczenia dla rozstrzygnięcia tej sprawy.

W toku sprawy strona pozwana podnosiła przyczynienie się powódki do powstania szkody przez to, że miała niezapięte pasy. Ostatecznie strona pozwana cofnęła wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego do spraw rekonstrukcji wypadków, który miałby się wypowiedzieć w kwestii czy istniał związek przyczynowy między niezapięciem pasów, a powstaniem tych obrażeń u powódki, więc Sąd nie przeprowadzał tego dowodu. Sąd też uznał, że wobec tego strona pozwana cofnęła ten zarzut, ponieważ nie przedstawiła żadnych innych dowodów, które miałyby wskazywać na to, że powódka nie miała zapiętych pasów i, że niezapięcie tych pasów mogło mieć związek przyczynowy z powstaniem obrażeń.

Co do przebiegu samego zdarzenia to brak było materiału dowodowego z uwagi na to, że jedyną osobą, która przeżyła wypadek, była powódka. Powódka podawała, że widziała jakiś inny czerwony samochód, który miałby zjechać drogę temu pojazdowi, w którym ona siedziała, ale w toku postępowania karnego nie ustalono takiego samochodu. Postępowanie zakończyło się umorzeniem i nie ustalono, z jakiego powodu kierujący F. (...) zjechał nagle na przeciwległy pas i uderzył w drzewo. Ta okoliczność nie była kwestionowana przez stronę pozwaną, jak też okoliczność, iż co do zasady pozwana ponosi odpowiedzialność za skutki wypadku. Natomiast pozwana kwestionowała zasadność wytoczenia powództwa wobec tego, że część roszczeń została zaspokojona na etapie postępowania przedsądowego.

Poddając ustalony stan faktyczny ocenie prawnej pod kątem żądania pozwu Sąd pierwszej instancji stwierdził, że zgodnie z art. 822 § 1 k.c. odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń z tytułu ubezpieczenia przez posiadacza pojazdu mechanicznego, odpowiedzialności cywilnej, aktualizuje się w wypadku ustalenia odpowiedzialności posiadacza za zaistniałą kolizję drogową. Poszkodowany natomiast na podstawie art. 19 ust. 1 ustawy z 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych w Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych może dochodzić roszczeń bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń, z którym sprawca kolizji zawarł umowę ubezpieczenia, mimo, że poszkodowanego z samym zakładem ubezpieczeń nie łączy żaden stosunek cywilno prawny. Zasady odpowiedzialności posiadaczy pojazdów mechanicznych w przypadku innym aniżeli zdarzenie z pojazdem mechanicznym określa art. 436 § 1 k.c., w związku z art. 435 § 1 k.c. W ocenie Sądu Okręgowego sprawca pojazdu odpowiadałby na zasadzie ryzyka, a zatem także na zakładzie ubezpieczeń, który przejmuje odpowiedzialność za posiadacza, spoczywa ciężar wykazania okoliczności uwalniających posiadacza od odpowiedzialności wymienionych w art. 435 § 1 k.c. Ponieważ strona pozwana nie podtrzymała zarzutu przyczynienia się powódki do powstania szkody Sąd pierwszej instancji uznał, że strona pozwana nie wykazała żadnych okoliczności, które mogłyby skutkować obniżeniem odszkodowania na podstawie artykułu 362 kodeksu cywilnego.

Odnosząc się do żądania zadośćuczynienia Sąd Okręgowy wskazał, że podstawą tego żądania jest art. 445 § 1 k.c., zgodnie z którym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia za krzywdę. Przy ocenie tej krzywdy, bierze się pod uwagę takie okoliczności jak wiek, stopień cierpień fizycznych i psychicznych, intensywność, czas, nieodwracalność skutków, rodzaj pracy dotychczas wykonywanej przez poszkodowanego, szanse na przyszłość, czy bezzadność życiową. Biorąc pod uwagę te kryteria Sąd pierwszej instancji uwzględnił młody wiek powódki w chwili zdarzenia i także w chwili dochodzenia tego roszczenia – powódka jest bowiem na samym początku swojej kariery życiowej i zawodowej. Sąd miał także na uwadze stopień cierpień fizycznych i psychicznych, który jest w tej sprawie dosyć wysoki. Największe cierpienia, tak jak wynika z opinii biegłych, miały miejsce tuż po wypadku w okresie około 7-miu tygodni – powódka była w zasadzie unieruchomiona, nie mogła sama się poruszać, miała trudności z mówieniem i jedzeniem. W ocenie Sądu pierwszej instancji był to pewien dyskomfort, który mógł rodzić duże cierpienia fizyczne, poza samym bólem związanym z tym, że uraz, który dotknął powódkę w wyniku wypadku, dotyczył obrażeń wielu narządów ciała.

Sąd pierwszej instancji miał na uwadze także to, że powódka w sumie przebywała 106 dni w szpitalu, kilkakrotnie była w różnych placówkach medycznych, musiała się poddać kilku operacjom, że przede wszystkim była zdana na

konieczność opieki innych osób, nie mogła przez długi czas wykonywać niczego samodzielnie. Sąd uwzględnił także trwałe skutki, które zaistniały w związku z wypadkiem – widoczne blizny na twarzy i szyi, utykanie na jedną nogę, co sprawia, że powódka musi się często poruszać o kuli – a także negatywną prognozę na przyszłość, bowiem pomimo zakończonego leczenia powódka musi być stale rehabilitowana w celu usprawnienia organizmu i zapobieżenia powstaniu innych ewentualnych następstw obrażeń, których powódka doznała w wyniku wypadku. Sąd miał również na uwadze, że przez dłuższy czas powódka musiała poruszać się na wózku inwalidzkim, a wykonywanie czynności samoobsługowych nastąpiło dopiero od sierpnia 2011 roku, czyli rok po wypadku.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy uznał, że zadośćuczynienie, jakie należałoby przyznać powódce, stanowi łącznie kwotę 150.000 zł, adekwatną do stopnia krzywdy, jakiej doznała powódka. Biorąc zaś pod uwagę to, że ubezpieczyciel wypłacił już część zadośćuczynienia, czyli kwotę 109.700 złotych, do dopłaty pozostawała kwota 40.300 złotych i dlatego taką kwotę Sąd zasądził w punkcie pierwszym, oddalając powództwo o zadośćuczynienia w pozostałym zakresie, jako wygórowane. Odsetki Sąd ten zasądził od 6 lipca 2011 roku do dnia zapłaty, przyjmując, że szkoda została zgłoszona do ubezpieczyciela 6 czerwca 2011 r. i biorąc pod uwagę miesięczny termin na spełnienie świadczenia wynikający z art. 817 k.c., czyli do 5 lipca 2011 r. W ocenie Sądu zadośćuczynienie w kwocie 150.000 złotych miałyby rekompensować krzywdę, jaka już powstała w tamtej dacie. W toku tego procesu roszczenie o zadośćuczynienie nie było rozszerzane, natomiast postępowanie dowodowe potwierdziło stopień tej krzywdy, czyli tego uszczerbku o charakterze niemajątkowym, który uzasadniał powyższą kwotę.

Sąd Okręgowy szczegółowo uzasadnił także zasadność dochodzenia przez powódkę odszkodowania oraz renty w wysokości uwzględnionej w punktach 2 i 3 wyroku, a także przyczyny oddalenia powództwa w pozostałym zakresie.

Sąd Okręgowy orzekł o kosztach procesu zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sporu. Sąd zasądził od powódki na rzecz pozwanego koszty procesu w kwocie 547 złotych na podstawie art. 100 zd.1 k.p.c., zgodnie z zasadą stosunkowego rozkładu kosztów procesu. Sąd miał na uwadze, że powódka dochodziła łącznie kwoty 184.452 złote. Łączna wysokość przyznanych roszczeń to jest 54.191 złotych, co oznacza, że powódka wygrała w 30%, a pozwany przegrał proces w 30%. Koszty całkowite tego procesu, to opłata od pozwu uiszczona przez powódkę 3.000, koszty zastępstwa procesowego z opłatą skarbową 3.016, 3.617 złotych po stronie powodowej, 3,617 złotych po stronie pozwanej, łącznie koszty całkowite wynoszą 10.234 złote. Ponieważ pozwany przegrał, w 30%, więc obciąża go 30% kosztów całkowitych to jest kwota 3.070 złotych. Ale skoro poniósł kwotę 3.617 złotych to różnicę musi mu zwrócić powódka i to jest ta kwota 547 złotych, która została zasądzona w punkcie 9.

W punkcie 10 Sąd nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych - opłaty od pozwu i wydatków na biegłych, ponieważ żadna ze stron nie uiszczala zaliczek i koszty biegłych zostały pokryte ze Skarbu Państwa. Rozliczenie tych kosztów następuje także stosownie do procentu przegrania lub wygrania przez jedną i drugą stronę, czyli w myśl art. 100 zdanie pierwsze k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 i 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Na te koszty sądowe, złożyło się 6.350 złotych i 21 złotych kosztów wypłaconych biegłym. Ponieważ powódka przegrała w 70% to z tych kosztów powinna ponieść kwotę 4.445, 15 zł. Pozwany przegrał w 30% więc z tej kwoty powinien ponieść kwotę 1.905,06 złotych. Nieuiszczona opłata od pozwu wyniosła 6.562 złote, a ponieważ powódka przegrała proces w 70%, więc z tej kwoty winna ponosić kwotę 4.59340 zł, zaś pozwany kwotę 1.968,60 zł. Ostatecznie więc nakazano pobrać sumę kosztów z tytułu wynagrodzenia biegłych oraz nieuiszczonej opłaty od pozwu, które w 70% obciąża powódkę, to jest 9.038,55 zł z kwoty zasądzonej na rzecz powódki w punkcie pierwszym – na podstawie art. 113 ust. 2 u.k.s.c.

Powyższy wyrok Sądu Okręgowego w części, tj. co do pkt.6 (oddalenia powództwa o zadośćuczynienie w pozostałym zakresie) i pkt.10a (w przedmiocie obciążenia powódki kosztami) zaskarżyła apelacją powódka, zarzucając:

1/ naruszenie prawa materialnego - art. 445 § 1 k.c., poprzez ustalenie na rzecz powódki M. W. (1) przez Sąd rażąco zaniżonej wartości kwoty zadośćuczynienia tylko na poziomie 40.300 zł (ponad kwotę wypłaconą przez ubezpieczyciela w postępowaniu likwidacyjnym w kwocie 109.700 zł), która to kwota nie odpowiada poczuciu sprawiedliwości i równości wobec prawa,

nie kompensuje długotrwałości cierpień fizycznych i doznań psychicznych powódki, a nadto nie spełnia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia stanowi w swej istocie wyraz deprecjacji dobra człowieka jakim jest jej zdrowie,

2/ naruszenie przepisu art. 233 §1 k.p.c., poprzez dokonanie błędnej oceny dowodów z przekroczeniem granic swobodnej oceny dowodów i braku wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego oraz (niekiedy) bez uwzględnienia zasad doświadczenia życiowego, przy określeniu wysokości zadośćuczynienia oraz pominięcie procentowego stopnia (łącznie 167%) trwałego uszczerbku na zdrowiu powódki i nie uwzględnienia stanu chorobowego powódki - po wydaniu opinii biegłych z zakresu:

- psychologii i psychiatrii, którzy orzekli 40% uszczerbek na zdrowiu*
- traumatologii i ortopedii, którzy orzekli 58% uszczerbek na zdrowiu*
- rehabilitacji medycznej, który orzekł 48% uszczerbku na zdrowiu*
- chirurgii stomatologicznej i szczękowo - twarzowej, który orzekł 21% uszczerbku na zdrowiu;*

3/ naruszenie przepisu art. 102 k.p.c., poprzez niewłaściwą jego wykładnię i w konsekwencji nie zastosowanie wynikającej z niego dyspozycji w sytuacji, gdy sytuacja osobista i życiowa powódki, jej stan majątkowy i wiek, podstawa i charakter żądania oraz cel świadczenia i fakt, że ustalenie wysokości zadośćuczynienia zależy od oceny Sądu pozwalały na przyjęcie, że zachodzi wypadek szczególnie uzasadniony pozwalający Sądowi na odstąpienie od obciążania powódki kosztami procesu w 70% w treści pkt.10a wyroku, gdyż zgodnie z art. 108 §1 k.p.c. oraz 102 k.p.c. powódka jest w niedostatku i jedynym źródłem dochodu jest kwota renty w wysokości 799,18 złotych miesięcznie.

Wskazując na powyższe zarzuty apelująca wnosila o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

- zasądzenie od pozwanego Towarzystwa (...) SA na rzecz powódki M. W. (1) dodatkowo na podstawie art. 445 §1 k.c. w pkt. 1 wyroku kwoty 70.000,00 złotych - ponad zasądzoną już w wyroku kwotę 40.300,00 złotych i wypłaconą w toku postępowania likwidacyjnego kwotę 109.700,00 złotych - z odsetkami ustawowymi od dnia 14.02.2013 roku do dnia zapłaty i ustalenie przez Sąd Apelacyjny zadośćuczynienia na poziomie kwoty 220.000,00 złotych;

- zmianę zaskarżonego wyroku w pkt.10a i nie obciążanie powódki zwrotem 70% kosztów procesu, a w przypadku uwzględnienia apelacji obciążenie powódki kosztami procesu w 1/4 części.

Ponadto apelująca wnosila o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym, w tym zastępstwa procesowego w kwocie 2.700 złotych.

Pozwane Towarzystwo (...) S.A. w W. wnosilo o oddalenie apelacji i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu za drugą instancję według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki zasługiwała w całości na uwzględnienie, albowiem pomimo prawidłowych ustaleń faktycznych, Sąd pierwszej instancji - w zakresie zaskarżonym apelacją - dokonał częściowo niewłaściwej oceny prawnej tych ustaleń.

Przede wszystkim za trafny należało uznać zarzut naruszenia prawa materialnego – art. 445 § 1 k.c. poprzez zasądzenie zadośćuczynienia w zaniżonej kwocie.

Powszechnie przyjmuje się, iż wysokość zadośćuczynienia za krzywdę niemajątkową (art. 445 § 1 k.c., art. 448 k.c.) pozostawione jest sędziowskiemu uznaniu i stanowi atrybut sądu pierwszej instancji. Choć zarówno okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia jak i kryteria ich oceny muszą być uwzględniane indywidualnie tj. w związku z konkretną osobą poszkodowanego (np. jej młody wiek) i pomimo że nie da się zadośćuczynienia ustalić z matematyczną dokładnością, sąd rozstrzygając o tym roszczeniu powinien oprzeć swoją ocenę nie na subiektywnych, lecz na obiektywnych, sprawdzalnych w toku kontroli instancyjnej, kryteriach. Korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzzonego zadośćuczynienia może mieć miejsce tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (por. wyroki Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 29.11.2011 r., I ACa 540/11, LEX nr 1095800 oraz z dnia 10.11.2009 r., I ACa 523/09, LEX nr 1163111, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 12.12.2007 r., I ACa 552/07, LEX nr 1163320, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8.07.2005 r., II CK 771/04, LEX nr 603857, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18.11.2004 r., I CK 219/04, LEX nr 146356, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27.02.2004 r., V CK 282/03, LEX nr 183777). O postawieniu skutecznego zarzutu naruszenia art. 445 § 1 k.c. można mówić wtedy, gdy dochodzi do dysonansu pomiędzy poprawnie sformułowanymi przesłankami w ujęciu ogólnym (uniwersalnym) a zindywidualizowanymi przesłankami, dotyczącymi konkretnej osoby pokrzywdzonej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7.07.2011 r., II CSK 682/10, LEX nr 951296). W ocenie Sądu Apelacyjnego potrzeba takiej interwencji przez sąd drugiej instancji zaistniała w sprawie niniejszej.

O wysokości zadośćuczynienia w przypadku uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia decyduje rozmiar doznanej krzywdy wyrażony stopniem cierpień fizycznych i psychicznych. Ze względu na niewymierny charakter krzywdy, oceniając jej rozmiar, bierze się pod uwagę całokształt okoliczności sprawy, w tym m.in.: czas trwania i intensywności cierpień fizycznych i psychicznych, nieodwracalność skutków urazu, rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, wiek poszkodowanego, poczucie nieprzydatności społecznej, stopień winy i postawę sprawcy oraz inne okoliczności podobnej natury. Zadośćuczynienie powinno uwzględniać nie tylko krzywdę istniejącą w chwili orzekania, ale również taką, którą poszkodowany będzie w przyszłości na pewno odczuwać oraz krzywdę dającą się z dużym prawdopodobieństwem przewidzieć. Długotrwałość cierpień i rodzaju skutków ma istotne znaczenie dla określenia wysokości zadośćuczynienia (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 1975 roku, II CR 18/75, LEX nr 7669). Jednocześnie wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, aczkolwiek z drugiej strony w żadnym razie nie powinna być symboliczna.

W aktualnym orzecznictwie zarówno Sądu Najwyższego, jak i sądów powszechnych przejawia się tendencja do akcentowania kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia, a co za tym idzie – do zasądzania znacznie wyższych niż w poprzednich latach kwot z tego tytułu. Trzeba bowiem podkreślić, iż zdrowie i życie człowieka uznawane jest powszechnie za najwyższe dobro podlegające ochronie prawnej, co przekłada się na wysokość rekompensaty finansowej za naruszenie tych dóbr. I tak w wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 31.12.2010 r. (III APa 21/10, POSAG 2011/1/51-78) stwierdzono: „1. Zadośćuczynienie z art. 445 § 1 Kodeksu cywilnego pełni funkcję kompensacyjną, przyznana bowiem suma pieniężna ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej. Powinna wynagrodzić doznane cierpienia fizyczne i psychiczne oraz ułatwić przezwyciężenie ujemnych przeżyć, aby w ten sposób przynajmniej częściowo przywrócona została równowaga zachwiana na skutek popełnienia czynu niedozwolonego. Funkcja kompensacyjna zadośćuczynienia za doznaną krzywdę musi być rozumiana szeroko, albowiem obejmuje zarówno cierpienia fizyczne, jak i sferę psychiczną poszkodowanego. Wspomniana funkcja kompensacyjna powinna mieć istotne znaczenie dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia. Ze względu na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia jego wysokość musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną adekwatną do warunków gospodarki rynkowej.

2. Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę należy mieć na uwadze, że jego celem jest wyłącznie złagodzenie doznanej przez pozwanego krzywdy, wobec czego utrata zdolności do pracy zarobkowej może mieć wpływ na wysokość zadośćuczynienia tylko o tyle, o ile łączy się z poczuciem krzywdy spowodowanej niemożnością wykonywania wybranego i wyuczonego zawodu.”

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4.11.2010 r. (IV CSK 126/10, LEX nr 898263) wskazał, iż: „1. Zadośćuczynienie powinno mieć przede wszystkim kompensacyjny charakter, musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Nie można uznać za prawidłowe i wystarczające powołanie się jedynie ogólnie na przesłankę sytuacji społeczno-gospodarczej, bez wskazania w czym się ona wyraża i co stanowi jej zasadnicze elementy. Zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia trafnie łączy tę wysokość z poziomem stopy życiowej społeczeństwa, ale nadto musi być realna i odpowiednia. Zasada ta ma jednak uzupełniający charakter w stosunku do kwestii zasadniczych, jakimi są rozmiar szkody niemajątkowej i kompensacyjna rola zadośćuczynienia. Stopa życiowa poszkodowanego nie może wyznaczać wysokości rekompensaty za wyrządzoną mu krzywdę.

2. Indywidualizm każdego przypadku i każdej krzywdy jest nacechowany subiektywizmem, co sprawia, że relatywizowanie in abstracto zadośćuczynienia bywa zawodne, dlatego nie można kierować się praktyką stosowaną w zakresie ustalania wysokości sum zadośćuczynienia, abstrahować od konkretnego przypadku. Praktyka sądowa, jeśli jest potwierdzona i weryfikowalna oraz poznawalna dla stron może być jedynie pomocniczym kryterium.” Z cytowanego wyżej orzeczenia Sądu Najwyższego wynika zatem konieczność odnoszenia każdorazowo kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia do indywidualnych okoliczności występujących w każdej konkretnej sprawie. Przy ustalaniu odpowiedniego zadośćuczynienia, o którym mowa w art. 445 § 1 k.c., nie można pomijać notoryjnego faktu, iż w obecnej sytuacji społeczno-gospodarczej, polskie społeczeństwo jest w wysokim stopniu rozwarstwione pod względem poziomu życia i zasobności majątkowej. Wysokość stopy życiowej społeczeństwa jedynie w sposób uzupełniający (w aspekcie urzeczywistniania zasady sprawiedliwości społecznej - art. 2 Konstytucji RP) może rzutować na wysokość zadośćuczynienia należnego poszkodowanemu za doznaną krzywdę. Kwestią zasadniczą jest rozmiar szkody niemajątkowej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14.01.2011 r., I PK 145/10, LEX nr 794777).

Biorąc zatem pod uwagę okoliczności niniejszej sprawy przypomnieć należy, iż powódka – poza kwotą zasądzoną zaskarżonym wyrokiem – otrzymała w postępowaniu likwidacyjnym tytułem zadośćuczynienia kwotę 109.700, co łącznie z kwotą 40.300 zł zasądzoną przez Sąd Okręgowy tytułem zadośćuczynienia daje łącznie kwotę 150.000 zł. Uznając tę kwotę za adekwatną do stopnia doznanej krzywdy, Sąd pierwszej instancji wprawdzie podkreślił, iż wziął pod uwagę zakres cierpień fizycznych i psychicznych będących udziałem powódki, jej młody wiek w dacie zdarzenia oraz w dacie dochodzenia roszczeń, trwałość skutków wypadku, jednakże – w ocenie Sądu Apelacyjnego – kwota 150 000 nie jest wystarczająca dla pełnego zrehabilitowania powódce doznanej przez nią krzywdy.

Zdaniem Sądu drugiej instancji należało przede wszystkim wziąć pod uwagę ogromne cierpienia, których doznała powódka w momencie samego zdarzenia, związane zarówno z rozległością doznaczonych obrażeń, jak i ich charakterem zagrażającym bezpośrednio życiu powódki, konsekwencją których to obrażeń było trwale uszkodzenie i upośledzenie wielu funkcji organizmu.. Powódka prawie rok – z krótkimi przerwami – przebywała w placówkach medycznych, była wielokrotnie operowana i poddawana długiej i bolesnej rehabilitacji. Powódka miała utrudnienia w wykonywaniu podstawowych czynności fizjologicznych, np. przez wiele miesięcy musiała przyjmować posiłki w postaci płynnej i nie mogła nic mówić z uwagi na uraz twarzoczaszki. Dopiero po roku powódka odzyskała zdolność do samoobsługi, co oznacza, iż przez ten okres była zdana na pomoc osób trzecich nie tylko przy codziennych czynnościach domowych, jedzeniu, ubieraniu, ale także przede wszystkim czynnościach intymnych, takich jak choćby zachowanie higieny, co wiązało się z dodatkowymi ujemnymi przeżyciami psychicznymi.

Zabiegi operacyjne i rehabilitacja nie pozwoliły na całkowity powrót funkcji kończyny dolnej lewej, pozostały liczne blizny najbardziej widoczne na twarzy szyi, nogach, rękach – co jest dla powódki jako młodej kobiety - życiowym upokorzeniem i bezsilnością. Należy bowiem pamiętać, że w chwili wypadku powódka miała 22 lata, była zdrowa i sprawna. Powódka do dnia dzisiejszego chodzi utykając na lewą kończynę dolną. Występuje znaczne ograniczenie ruchów zginania i prostowania w stawie skokowym. Doznane znaczne i widoczne oszpecenie, ogranicza jej sprawność fizyczną i bez wątpienia ma to wpływ także na psychikę powódki, a zmiany pod postacią stresu pourazowego mogą utrzymywać się przez długi czas, a nawet częściowo utrwalić. Kalectwo sprawiać jej może duże problemy w życiu osobistym lub zawodowym, albowiem będzie ono miało wpływ na postrzeganie powódki przez otoczenie oraz zaniżenie

u powódki poczucia własnej wartości i atrakcyjności. Z materiału dowodowego wynika, iż cierpienia powódki trwają do dnia dzisiejszego.

Sąd pierwszej instancji oceniając wysokość zadośćuczynienia jako sumy adekwatnej do doznanej krzywdy pominął okoliczność, iż przed wypadkiem powódka była zdrowym psychicznie i emocjonalnie człowiekiem. W przewidzianych terminach ukończyła wszystkie etapy nauki, zdobyła zawód jaki sama sobie wybrała. Rozpoczęła związek emocjonalny, z którym wiązała nadzieje na przyszłość. W ocenie biegłych, jej perspektywy poprawnego i satysfakcjonującego funkcjonowania emocjonalnie - społecznego były dobre. Doznane w wyniku urazy doprowadziły do znacznego uszczerbku na zdrowiu – tak fizycznym, jak i psychicznym – zaś trwałość skutków tych urazów powoduje, iż krzywda nadal jest i będzie odczuwana przez powódkę do końca jej życia. Powódka musi być stale poddawana rehabilitacji, aby zapobiec pogorszeniu się stanu zdrowia, musi też stale uczestniczyć w terapii psychicznej, aby zachować zdolność do funkcjonowania w społeczeństwie, co jednak nie przywróci jej sprawności sprzed wypadku, ani nie spowoduje zmniejszenia utrwalonych już skutków wypadku choćby w postaci uszkodzenia centralnego ośrodka układu nerwowego, zniekształcenia stawu skokowego, ograniczonej ruchomości kończyn górnych, czy też istniejących blizn.

Mając na uwadze wszystkie wyżej wymienione okoliczności, zdaniem Sądu Apelacyjnego należało uznać, iż rozmiar doznanej krzywdy był wyższy aniżeli przyjęty w toku postępowania likwidacyjnego, a następnie ustalony przez Sąd pierwszej instancji, a przyznane powódce z tego tytułu świadczenie nie spełnia całkowicie kompensacyjnego charakteru zadośćuczynienia pieniężnego. W ocenie Sądu drugiej instancji kwotą zadośćuczynienia adekwatną do doznanej przez powódkę krzywdy jest łączna kwota żądana przez powódkę tj. 220.000 zł. Dlatego też należało zasądzić dodatkowo w punkcie 6 wyroku kwotę 70.000 złotych, tytułem zadośćuczynienia, jako różnicę pomiędzy kwotą ustaloną przez Sąd pierwszej instancji, a kwotą należną w ocenie Sądu Apelacyjnego z tego tytułu. Kwota ta będzie odpowiadała poczuciu sprawiedliwości i równości wobec prawa oraz będzie spełniać swoją funkcję kompensacyjną, gdyż dla powódki w obecnych warunkach przedstawiać będzie ekonomicznie odczuwalną wartość i odpowiadać aktualnej stopie życiowej społeczeństwa.

Wobec uznania, iż Sąd pierwszej instancji nie uwzględnił wszystkich okoliczności mających wpływ na ocenę rozmiaru doznanej przez powódkę krzywdy – za uzasadniony należało także uznać zarzut naruszenia art. 233 §1 i 2 k.p.c.

Biorąc pod uwagę ostateczny wynik sprawy, a także szczególne okoliczności w sytuacji zdrowotnej i materialnej powódki, Sąd drugiej instancji doszedł do przekonania, iż obciążanie powódki kosztami sądowymi na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w W. w wysokości 9.038,55 w pkt.10a wyroku było nieuzasadnione. Dlatego też na podstawie art. 113 ust. 4 u.k.s.c. odstąpiono od obciążania tymi kosztami powódki i przejęto te koszty na rachunek Skarbu Państwa.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok i uwzględnił powództwo o dalszą kwotę 70.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz zmienił rozstrzygnięcie o kosztach sądowych w pierwszej instancji w myśl art. 113 ust. 4 u.k.s.c. O kosztach procesu za drugą instancję Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz § 13 ust. 1 pkt 2 i § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. 2013.461.j.t. ze zm.).

O sprostowaniu błędnej sygnatury akt na sygnaturę prawidłową orzeczono na podstawie art. 350 § 1 i 3 k.p.c.